

Henryk Sienkiewicz

Pan Wołodyjowski



Henryk Sienkiewicz

Pan Wołodyjowski

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=21105710

Pan Wołodkowiec :

Аннотация

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

10

Henryk Rzewuski

Pan Wołodkowicz

Wielkie dla nas złe, że zagraniczni ludzie chcą nas uczyć tego, co się u nas działo; a co gorsza, to że młodzież nasza chętniej im wierzy niżeli nam, cośmy na to patrzali. Długi czas markotno mi było, że nie umiem po francusku, bo człowiek w książkach francuskich znalazłby jakąś rozrywkę; ale obcując z ludźmi uczonymi, podowiadywałem się od nich, że Francuzi o nas takie dziwolągi piszą, iż się cieszą teraz, że ich książek rozumieć nie mogę: bo niczego bym się nie nauczył, a co bym się nagniewał, to byłoby w zysku. Mówiono mi o opisie konfederacji barskiej przez Demuliera, którego znałem osobiście, bo służyłem pod nim, i długo. Był to dobry żołnierz, rozumiał, gdzie postawić armaty, jak wytykać obozy i jak jazdą uderzyć na nieprzyjaciela, w czym¹ też wszyscy sprawiedliwości nie ubliżamy ani jemu, ani innym Francuzom, co nam pomagali. Był tam bowiem i Sochazy² równy mu w biegłości, i Gawar, zawołany inżynier, który ożeniwszy się z Polką, został naszym ziomkiem, i Kellerman, całą gębą kawalerzysta, i wielu innych, których nazwiska już pozapominałem. Każdy z nich celował w swoim³

¹ *czem* – daw. forma N. i Msc. lp zaimków r.n.; dziś tożsama z r.m.: czym. [przypis edytorski]

² *Sochazy* – zapewne: Choisy. [przypis redakcyjny]

³ *swojem* – daw. forma N. i Msc. lp zaimków r.n.; dziś tożsama z r.m.: swoim. [przypis edytorski]

rzemiośle; ale chwała Bogu ich mądrość nie była nad nasze mózgownice. Nasi im nie ustępowali: pewnie ani pan Puławski, ani pan Zaręba, ani pan Walewski, co potem został wojewodą sieradzkim, ani Sawa, marszałek zakroczymski, od nich rozumu pożyczać nie potrzebowali i jeszcze ich samych mogliby czegoś nauczyć. Otóż ten generał Demulier, wszystkiemu u nas przyganiając, a tylko siebie chwając, robi księcia Karola Radziwiłła głupcem. Inny znowu Francuz, którego nazwiska nie umiem wymówić ani wypisać, wydał dzieło o *nierządzie polskim*, w którym⁴ lubo⁵ naszym więcej sprawiedliwości oddaje i księcia Karola wytrwałość i męstwo chwali, przez piąte dziesiąte coś zachwyciwszy, prawi przy tem, jakoby on na czele młodzieży rozbojem się bawił i okrucieństwa na Litwie popełniał, a godząc się tu z Demulierem, wystawia go za człowieka bez rozumu i barbarzyńcą⁶.

Że książę nie był po zagranicznemu oświecony, to pewna; ale że miał polski rozum, i wielki, to jeszcze pewniejsza. Miał on to światło przyrodzone, które u nas zawsze w kącie zapiera światło nabyte: bo lepszy rozum z głowy niż z książek i większa zaleta wielkie rzeczy umieć robić niżli umieć dobrze je opisać. Księżna hetmanowa wielka litewska, ostatnia z domu książąt Wiśniowieckich, była pani wysokiego światła i książki

⁴ *którem* – daw. forma N. i Msc. lp. zaimków r.n.; dziś tożsama z r.m.: którym. [przypis edytorski]

⁵ *lubo* (daw.) – choć, chociaż. [przypis edytorski]

⁶ *barbarzyńca* – dziś popr. forma B.lp: barbarzyńcę. [przypis edytorski]

nawet pisała; ale mając jednego jedynego syna, pieściła go do zbytku, tak iż księżę Karol miał już rok piętnasty, a czytać nawet nie umiał. Każdy nauczyciel, co go naglił do pracy, za jego oskarżeniem był natychmiast od dworu przez księżną matkę oddalany; książątka tylko umiało w palcaty tłuc się z paziami, konia oklep dosiadywać i z fuzyjki jajka na powietrzu rozbijać. Księżę hetman pomiarkował na koniec, że synowi przecież czegoś więcej trzeba, aby mógł kiedyś piastować dostojeństwa przodków i o tem⁷ księżną przekonał. Więc ta oświadczyła, że dwoma folwarkami dziedzicznie obdarzy tego, co go wyuczy czytać i pisać bez żadnego przymusu. Znalazł się na to światły szlachcic, pan Piszczalo; a to go wyniosło na majątnego obywatela i później na podstolego rzeczyckiego. On księcia Karola i dwóch jemu dodanych dla emulacyi obywatelskich synów, pana Ignacego Wołodkowicza, chorążycza nadwornego litewskiego, i pana Michała Rejtena, podkomorzycza nowogródzkiego, wyuczył czytać, pisać i pierwiastkowych nauk, bynajmniej nie zmaglając, owszem bawiąc. A to tym sposobem. Na wielkiej tablicy drewnianej było abecadło kredą napisane: każdy z uczniów stał o kroków kilkanaście od tablicy ze strzelbą nabitą w rękę i trafiał w litery wymieniane przez nauczyciela. Tak składano sylaby, potem wyrazy, potem okresy, aż póki wszystkiego kulami nie zdołano wyczytać. Pomału uczniowie nawykli słuchać wykładu pewnych prawideł, z własnej już

⁷ *tem* – daw. forma N. i Msc. lp. zaimków r.n.; dziś tożsama z r.m.: tym. [przypis edytorski]

ochoty wyuczyli się i pisać; a trochę czytaniem, więcej zaś obcowaniem z ludźmi świadomym, nabyli znajomości prawa krajowego, historii narodowej i wówczas ważnej dla nas nauki stosunków i związków rodzinnych. Książę w dwudziestym roku wieku swojego zostawszy miecznikiem litewskim, bardzo był na swoim⁸ miejscu, a kiedy został marszałkiem trybunału litewskiego, to juryści aż za głowy się brali, tak poznawał, co prawda, a co wykręt; po skończonem⁹ urzędowaniu wkrótce drugi raz był obrany marszałkiem; i byłby nim do śmierci, gdyby chciał i szlachta pragnęła jego, bo nikomu się nie dawał powodować, tylko własnemu światłu i sumieniu, a lepszych doradców znaleźć by nie mógł. Co się tyczy zarzutów, że w młodości okrucieństwa i rozboje popełnił, jest to istna potwarz, która sama z siebie upada. Książę, co wołał na Białej Rusi ośmdziesiąt tysięcy dusz męskich ojcowizny swojej utracić niż Moskwie zaprzysiąc wierność przeciwną jego sposobowi myślenia, dowiódł, jak miał serce nie tylko dalekie od wszelkich podłych uczynków, ale nawet delikatne w uczuciu godziwości; że zaś będąc młodym, a nie znajdując pola, na którym¹⁰ by zbyt żywe jego namiętności mogły się wyburzyć; na czele najświetniejszej młodzieży pędził życie po lasach

⁸ *swojem* – daw. forma N. i Msc. lp. zaimków r.n.; dziś tożsama z r.m.: swoim. [przypis edytorski]

⁹ *skończonem* – daw. forma N. i Msc. lp. przymiotników r.n.; dziś tożsama z r.m.: skończonym. [przypis edytorski]

¹⁰ *którem* – daw. forma N. i Msc. lp. zaimków r.n.; dziś tożsama z r.m.: którym. [przypis edytorski]

litewskich łowami zajęty i konno przebiegał całe Wielkie Księstwo, to dlatego iż wśród ogólnego pokoju szukał umyślnych niebezpieczeństw i trudów, któremi¹¹ chciał doświadczać nadzwyczajnej swojej odwagi. Jeżeli czasem przez swawolę jakiemu obywatelowi bydło porznięto lub jakie zabudowanie spalono, o to nie było procederu: bo ponoszący stratę sownie, jak sam żądał, był nagrodzony; na ludziach jakiego bądź stanu żadnego okrucieństwa nigdy się nie dopuszczano, książę nawet przy wielkiej porywczości swojej miał serce tak czułe, że znieść nie mógł cudzego cierpienia.

Towarzystwo księcia Karola, które partia króla Poniatowskiego, prowadzona na Litwie przez księcia biskupa wileńskiego Massalskiego, hajdamakami nazywała, było złożone z ludzi światłych, w wierze dla ojczyzny nieskazitelnych, ani krwi, ani trudów dla niej nieżałujących i godnych zająć niepoślednie karty w dziejach polskich. Był tam pan Wołodkowicz, którego odwaga i nadludzka siła dziś za bajki uchodzić by mogły; największy ulubieniec księcia, opłakiwany przez niego całe życie, gdy w połowicy dni swoich zginął niefortunnie. Był i pan Pac, starosta ziołowski, później marszałek jeneralny konfederacji barskiej na Litwie, który wolał być tułaczem do śmierci, niżeli odstąpić swego przekonania. Był pan Rzewuski, wówczas podstoli litewski, świetny regimentarz tejże konfederacji, a szwagier księcia Karola. On to w

¹¹ *które*mi – daw. forma N. i Msc. Im zaimków r.ż. i r.n.; dziś tożsama z r.m.: którymi.
[przypis edytorski]

nocy przez lochy podziemne prowadził nas do Krakowa, gdzie załoga najeźdźników została wyrżnięta, a stolica Polski oswobodzona. Był pan Ogiński, wojewodzie witebski, co gdyby nie zginął w pojedynku z rąk jakiegoś magnata węgierskiego, do najpierwszych Rzeczypospolitej doszedłby zaszczytów. Był pan Żaba, później wyniesiony na województwo Potockie jednomyślną wolą Potoczan; bo w tem jednym¹²

¹² *tem jednym* – daw. forma N. i Msc. lp. zaimków, przymiotników, liczebników i imiesłowów przym. r.n.; dziś tożsama z r.m.: tym jednym. [przypis edytorski]

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.